

Atutem książki jest również jej interdyscyplinarność poprzez badania prowadzone między innymi na płaszczyźnie historii sztuki, historii, geografii i teologii. Należy podkreślić umiejętność wykorzystania przez autorkę wiedzy z zakresu różnych obszarów naukowych oraz poprawność metodologiczną prowadzonych badań. Na uznanie zasługuje nie tylko trafny dobór dzieł sztuki w celu wyjaśnienia postawionego problemu badawczego, ale także zamieszczenie w większości autorskich fotografii, co zaświadcza o znajomości przywoływanego obiektu artystycznego z autopsji. Ponadto Jurkowlaniec, badając obraz, uwzględnia kontekst historyczny oraz geograficzny, a poruszając kwestie teologiczne, powołuje się na właściwe czasowo i wyznaniowo tłumaczenie Biblii, przywołuje odpowiednie dokumenty Kościoła.

Książka napisana jest językiem przystępnym, sposób prowadzenia narracji jest zrozumiały, kwestie potraktowane skrótowo są wyjaśnione w przypisach, ilustracje kolorowe i czarno-białe, odnoszące się do omawianego zagadnienia, w większości są wlamane w tekst, co ułatwia przyswajanie treści publikacji. Autorka zadbała o poprawność językową dzieła, także w zakresie poprawności tłumaczeń tekstów łacińskich oraz innych obcojęzycznych, które to kwestie konsultowała ze specjalistami (s. 5-6).

Recenzowana książka jest przykładem rzetelnie przeprowadzonych badań nad postawionym problemem naukowym, z uwzględnieniem osiągnięć wielu dziedzin wiedzy oraz z zachowaniem poprawności metodologicznej. Z pełnym przekonaniem można ją zarekomendować wszystkim polskim Czytelnikom, szczególnie zainteresowanym historią sztuki i historią Kościoła.

*Ks. Stanisław Gurba*

Anna S z y l a r, *Działalność wychowawczo-edukacyjna żeńskich zgromadzeń zakonnych w Małopolsce w okresie potrydenckim do 1815 roku*, Oficyna Wydawniczo-Drukarska „Secesja”, Kraków 2012, ss. 488.

Rozprawa *Działalność wychowawczo-edukacyjna żeńskich zgromadzeń zakonnych w Małopolsce w okresie potrydenckim do 1815 roku* stanowi bardzo ciekawe i wyjątkowo cenne pod względem merytorycznym studium na temat działalności wychowawczo-edukacyjnej żeńskich zgromadzeń zakonnych na terenie Małopolski (dawne województwa – krakowskie, sandomierskie i lubelskie) w czasie potrydenckich reform kościelnych. Pierwotne założenia badawcze autorki obejmować miały konwenty żeńskie z całego obszaru dawnej Rzeczypospolitej (ponad 150 klasztornych wspólnot żeńskich), jednak szybko okazało się, że zadanie to jest zbyt trudne

i niemożliwe do zrealizowania przez jedną osobę. Do podjęcia badań nad tak rozległym tematem skłonił Annę Szylar brak opracowań na temat katolickiej edukacji kobiet, która w potrydenckiej Europie stanowiła swoisty fenomen. Jej niezwykłość polegała bowiem na tym, że w środowisku zakonnym naukę pobierać mogły również panny świeckie (córki arystokratów, szlachty i bogatych mieszczan), a „uczenie dziewcząt w szkołach klasztornych stało się synonimem dobrego wychowania, nie wspominając wiele już o tym, że w warunkach polskich była to dla dziewcząt (poza uczeniem prywatnym) jedyna droga do wykształcenia” (s. 8).

Podstawę źródłową pracy stanowią archiwalia dotyczące funkcjonowania oraz prowadzenia szkół zakonnych przez małopolskie klasztory (np. reguły zakonne wraz z dołączonymi do nich konstytucjami i deklaracjami; zalecenia powizytacyjne zwierzchników sprawujących obediencję nad klasztorami żeńskimi; korespondencja z władzami zakonnymi i świeckimi; akty normatywne wytworzone przez władze świeckie na skutek przejścia nad nimi zwierzchnictwa; księgi percepty posiadające wzmianki o uczennicach; metryki i kroniki klasztorne; księgi zmarłych sióstr, czy też korespondencja w formie nekrologów). Warto jednak podkreślić, że dla okresu do końca XVIII wieku nie zachowało się zbyt wiele dokumentacji szkolnej, gdyż nie było obowiązku jej sporządzania. Sytuacja zmieniła się dopiero na początku XIX stulecia, kiedy szkoły te przeszły pod nadzór świecki, który wymusił na nich dokumentowanie wszelkich działań i składanie sprawozdań. Tego typu źródła znajdują się nie tylko w archiwach klasztornych, ale także w zasobach archiwów państwowych. Najlepiej zachowały się materiały na temat – bernardynek, dominikanek, klarysek, wizytek krakowskich, benedyktynek staniąteckich oraz norbertanek zwierzynieckich. Nieco mniej wiadomości, w kwestii analizowanego problemu, odnaleźć można w klasztorach – prezentek, norbertanek imbramowickich, klarysek starosądeckich i augustianek krakowskich. Najslabiej natomiast udokumentowane zostały – brygidki lubelskie, bernardynki drzewickie i tarnowskie, duchaczki oraz szarytki krakowskie i lubelskie. Na uwagę zasługują także, jak sugeruje badaczka, zasoby zgromadzone w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym we Lwowie, gdzie znajdują się materiały dotyczące klarysek starosądeckich, norbertanek zwierzynieckich, bernardynek tarnowskich, szarytek krakowskich i dominikanek na Gródku (s. 15-17).

Ramy czasowe studium obejmują okres od lat 90-tych XVI wieku do roku 1815, który charakteryzował się zmianami ustawodawczymi powodującymi reformy organizacyjne zakonnych szkół żeńskich. Do rozbiorów bowiem klasztory kobiece zajmowały się kształceniem dziewcząt w sposób dobrowolny, biorąc sobie za punkt honoru przede wszystkim wychowanie ich pod względem moralnym, poprzez wpajanie odpowiednich cnót (m.in. poszanowania dla pracy, skromności, obyczajowości). Po roku 1772 natomiast prowadzenie placówek edukacyjnych przez klasztory żeńskie stało się niejako warunkiem ich istnienia i akceptacji przez władze zaborcze (s. 8).

Monografia składa się z pięciu części, po których zamieszczone zostało polskie i angielskojęzyczne podsumowanie, obszerny aneksy, bibliografia, indeks nazwisk i miejscowości oraz ilustracje przedstawiające spuściznę kulturową żeńskich zgromadzeń zakonnych z terenów Małopolski.

W rozdziale pierwszym (s. 23-142), noszącym tytuł – *Prawne i organizacyjne podstawy funkcjonowania szkół klasztornych*, uwaga autorki skupiona została na sposobie wychowywania i kształcenia dziewcząt od czasów średniowiecza do I poł. XIX wieku. Anna Szylar zwróciła uwagę, że pomimo iż edukacja kobiet w dawnej Polsce odbywać się mogła w „trzech środowiskach” – domowym, dworskim i klasztornym, to na terenie Małopolski wychowaniem i nauczaniem dziewcząt trudniły się przede wszystkim żeńskie zgromadzenia zakonne. W okresie reformacji istotny wpływ na kształt i rozwój szkół klasztornych miały regulacje prawne, które doprowadziły do zamknięcia wielu dotychczas istniejących żeńskich konwentów. Jednak w porównaniu do innych terenów Polski (Pomorze Zachodnie, Prusy, Śląsk), w Małopolsce ilość klasztorów nie zmieniła się. Zmniejszeniu uległa jedynie liczba zakonnic w poszczególnych domach, co było konsekwencją śmierci starszych mniszek i brakiem chętnych do ich zastąpienia. Funkcjonowało bowiem wówczas powszechne przekonanie, że klasztory to miejsca schronienia dla biednych, odrzuconych i zdegradowanych społecznie dziewcząt (s. 31-32). Odnowa Kościoła katolickiego rozpoczęła się wraz z wprowadzaniem postanowień Soboru Trydenckiego. Wśród nich za najważniejsze dla istniejących żeńskich klasztorów uznane zostało wprowadzenie klauzury, uważanej za „fundamentalny środek reformy życia zakonnego” i uzasadnienie zasady, że „warunkiem kobiecej cnoty jest mąż lub mur klasztorny” (s. 33). Obóz biskupów-reformatorów na terenie diecezji krakowskiej reprezentował Jerzy Radziwiłł. Wprowadzone przez niego zmiany w kwestii żeńskich zgromadzeń zakonnych dotyczyły przekształcenia architektonicznego zabudowań klasztornych oraz organizacji życia mniszek (np. stosowane praktyki religijne; rozwój intelektualny). Również wówczas zwrócono szczególną uwagę na działalność wychowawczo-edukacyjną zakonu, która stanowiła nie tylko wstępną fazę rekrutacji do klasztoru, ale także wyposażała młode panny w odpowiednie cnoty. Ponadto kobiety, wykształcone w duchu katolicyzmu, stanowić miały elitę ówczesnego społeczeństwa (s. 44). W dalszej części rozważań uwaga badaczki skupiona została na działalności edukacyjnej poszczególnych klasztorów żeńskich w Małopolsce do 1815 r. Zaprezentowane zostały – prezentki, benedyktynki, wizytki, klaryski, norbertanki, brygidki, bernardynki, dominikanki oraz augustianki. Autorka skoncentrowała się również na opisanie zgromadzeń słynących z szerzenia miłosierdzia wśród chorych, ubogich i potrzebujących, czyli duchaczek i szarytek (s. 67-100). Ostatni fragment niniejszego rozdziału poświęcony został reorganizacji szkół klasztornych pod zaborem austriackim (wprowadzenie reform; nadzór nad szkołami; organizacja pracy szkół) oraz kondycji zakonów i oświaty w państwie Habsburgów (s. 107-126). Rozważania końcowe dotyczą zaś zagadnienia repolonizacji konwentów w czasach Księstwa Warszawskiego oraz katastrofalnej sytuacji materialnej żeńskich szkół klasztornych w Małopolsce w latach 1809-1815 (s. 126-142).

Rozdział drugi (s. 143-194), zatytułowany *Baza lokalowa i materialne podstawy działalności*, poświęcony został organizacji zabudowań szkół klasztornych, które przez cały omawiany okres znajdować się musiały w obrębie klauzury. W swych rozważaniach Anna Szylar bardzo dokładnie przedstawiła rozmieszczenie i wyposażenie pensji oraz sal lekcyjnych (np. szafki, stoliki, stołki, łóżka, skrzynie, tablice na postumencie, okna podwójne, piece itp.), wraz ze wskazaniem, w której części klasz-

toru rozlokowane były pomieszczenia dla uczennic, zakonnice oraz ksieni (s. 151-161). Autorka podkreśliła również, że elementem wychowania w żeńskich szkołach zakonnych była nie tylko troska o rozwój życia religijnego uczennic, ale także o ich kondycję fizyczną i higienę osobistą, co realizowano poprzez zabawy na świeżym powietrzu oraz uprawę ogródka (s. 162-163). W dalszej części rozważań przedstawione zostały koszty, jakie należało uiścić za przebywanie w szkole klasztornej. Sama nauka prowadzona przez zakonnice była natomiast bezpłatna. Opłaty za pobyt na pensjach klasztornych nie były jednolite i regulowały je różne przepisy, odrębne dla każdego zgromadzenia. Zebrane pieniądze przechowywano we wspólnej kasie i przeznaczano przede wszystkim na wyżywienie i utrzymanie pensjonarek, a czasem również na rozbudowę szkół, adaptację pomieszczeń i remonty (s. 168). Dość powszechnym zjawiskiem było zwalnianie z opłat czynszowych najbiedniejszych uczennic, których pobyt „nazywano *na miłosierdziu*, *na funduszu* lub *na darowiznie*” (s. 180). Autorka kończy niniejszą część rozprawy refleksją, że pomimo iż koszta utrzymania pensji i szkół żeńskich dla większości klasztorów stanowiły znaczny problem, zakonnice nie rezygnowały z działalności edukacyjno-wychowawczej, widząc w niej szansę na wzmocnienie prestiżu swego konwentu w okresie potrydencim i zachowanie jego istnienia w trudnych czasach zaborów.

W rozdziale trzecim (s. 195-255), moim zdaniem najciekawszym, który nosi tytuł *Proces wychowania i nauczania*, uwaga badaczki skoncentrowana została na wzorcach, zgodnie z którymi edukowano dziewczęta w szkołach klasztornych zarówno w okresie przedzoborowym, jak i po ustanowieniu nadzoru świeckiego. Wychowanie odbywało się w duchu chrześcijańskim w oparciu o założenia Reguły św. Benedykta – „Panu Bogu na chwałę, rodzicom na pociechę, duszom ich na pożytek zbawienny”. Pobożność, która wpajana była uczennicom poprzez – częste modlitwy, msze święte, nabożeństwa, przyjmowanie sakramentów, rachunki sumienia, zachowywanie milczenia, odpowiednią lekturę oraz inne praktyki religijne – stanowić miała fundament do formowania ich moralności i obyczajów (s. 195-196). Mistrzynie zakonne starały się wykształcić w swych wychowankach – niewinność, wstydlivość, czystość, posłuszeństwo, powagę i szacunek wobec osób starszych. Tępiły w nich natomiast arogancję i nadmierną wyniosłość. W dalszych rozważaniach Anna Szylar zwróciła uwagę na fakt, że najistotniejszą rolę w procesie nauczania młodych panien odgrywała wychowawczyni, która powinna była wpływać na nie zarówno słowem, jak i przykładem, nie szczędząc im pochlebstw i kar, jeśli zaistniała taka potrzeba. W bardzo interesujący sposób przedstawiony został także pobyt panien na pensji i w szkole klasztornej, gdzie autorka szczegółowo opisała organizację ich zajęć lekcyjnych, godziny przyjmowania posiłków oraz czas przeznaczony na rekreację (s. 202-213). W niniejszym rozdziale zwrócono również uwagę na zakres kształcenia dziewcząt w szkołach klasztornych, który do czasów zaborów nie był ujednoczony i zależał od możliwości poszczególnych zgromadzeń. Pomimo iż naczelną ideą było wychowanie obyczajowe, zwracano także uwagę na nauczanie robót kobiecych i przekazywanie wiedzy intelektualnej. Ważna była też metoda edukacyjna, która w początkowym okresie polegała na bezpośrednim dialogu mistrzyni z uczennicą i pamięciowym przyswajaniu materiału. Pod zaborem austriackim wprowadzono natomiast tzw. „metodę normalną”, zwaną też „mnemotechniczną metodą tablic i liter”, której

istotą było łączenie nauki czytania, pisania i nauki o rzeczach (s. 243). Rozważania końcowe niniejszej części traktują o podręcznikach, które używane były w szkołach klasztornych w badanym przez autorkę okresie.

W rozdziale czwartym (s. 257-315), zatytułowanym *Personel nauczający*, uwaga skupiona została na szczegółowym opisanium wzorca osobowego zakonnic zajmujących się wychowywaniem i kształceniem dziewcząt, powszechnie zwanych – mistrzyniami panien świeckich. Badaczka przedstawiła szczegółowy katalog przymiotów, którymi powinna się taka wychowawczyni odznaczać. Do najbardziej pożądanых cech należały więc – mądrość i dojrzałość życiowa, umiejętność poskromienia własnego gniewu, brak porywczosci, pobożność, jak również zdolności manualne, pedagogiczne, wiedza teoretyczna (np. znajomość języków obcych) oraz talent muzyczny (s. 261-264). Dalsza część rozdziału poświęcona została opisowi nauczycielek świeckich – guwernantek, które zaczęły pojawiać się w szkołach klasztornych od początku XVIII wieku. Ich obecność związana była z panującą w tym czasie modą na francuszczyznę, którą zapoczątkowały od połowy XVII wieku szarytki, wizytki i benedyktynki sakramentki. Osoby świeckie zajmowały się ponadto edukacją muzyczną i nauką rysunku, a o ich przyjęciu decydowała m.in. – znajomość języków obcych i polskiego, umiejętność wykonywania robótek ręcznych oraz nieposzlakowany charakter. Sytuacja zmieniła się w czasie przejścia nadzoru nad szkołami żeńskimi przez władze świeckie. Pod zaborem austriackim bowiem warunkiem zatrudnienia była znajomość języka niemieckiego i metodyki nauczania w systemie klasowo-lekcyjnym, co należało potwierdzić stosownym dokumentem (s. 300). Ostatni fragment niniejszej części poświęcony został warunkom zatrudniania w żeńskich szkołach klasztornych katechetów i nauczycieli świeckich, co nastąpiło po wprowadzeniu reformy oświatowej i stanowiło swoisty fenomen. Pierwsi w wymienionych trudnili się nauczaniem religii i moralności, drudzy natomiast kształcili dziewczęta w zakresie języków obcych, rysunku oraz muzyki. Warto jednak zaznaczyć, że ilość pedagogów duchownych i świeckich stanowiła nikły promil w stosunku do stanu liczbowego mistrzyń zakonnych i świeckich nauczycielek nauczających w tego typu szkołach (s. 303-315).

W rozdziale piątym (s. 317-369), zatytułowanym *Uczennice*, ukazany został problem pochodzenia terytorialnego i społecznego (szlachecki, mieszczański) dziewcząt i zasady ich rekrutacji do szkoły klasztornej. Jak wskazuje badaczka, istniało wiele motywów posłania córki do tego typu pensji, spośród których do najważniejszych należały – próba sondażu przed wyborem przez pannę dalszej drogi życiowej (świeckiej lub duchowej); intencja oddania dziecka do zakonu; „przechowanie” córek, zwłaszcza z najbogatszych rodów, na czas podróży lub innych ważnych zajęć matki, czy też obowiązująca w tym czasie moda (s. 317-318). Autorka skupiła się także na szczegółowej analizie wieku uczennic (który wahał się pomiędzy 5 latami w chwili ich przyjmowania, do 16, a czasem nawet 25 lat w chwili opuszczenia szkoły) oraz liczbą wychowanek w poszczególnych zgromadzeniach (maksymalnie 20 pensjonarek). Rozważania końcowe stanowią natomiast uwagi na temat dalszego życia panien, które ukończyły klasztorne szkoły. Anna Szylar podkreśliła w tym miejscu, że jakiegokolwiek informacje najłatwiej znaleźć na temat dziewcząt, które po odbyciu edukacji zdecydowały się pozostać w klasztorze. Trudniej natomiast prześledzić losy

tych wychowanek, które wybrały życie świeckie, wyszły za mąż i zmieniły nazwisko (s. 366).

Studium kończy zwarte, syntetyczne (polskie i anglojęzyczne) podsumowanie (s. 371-372, s. 447-449), w którym autorka zaznaczyła, że analiza podjętego przez nią tematu była zadaniem niełatwym ze względu na szeroką chronologię, zasięg terytorialny, jak również jakość i zawartość źródeł. Badaczka podkreśliła ponadto, że wiele jest jeszcze w tej tematyce do zrobienia, zwłaszcza w kontekście kształcenia kobiecych elit w całej dawnej Rzeczypospolitej. Na uwagę zasłużyły sobie m.in. wizytki i sakramentki, które jak dotąd nie doczekały się gruntownej monografii. Uzupełnieniem treści są obszerne i opracowane bardzo drobiazgowo aneksy (s. 373-419); bibliografia zawierająca źródła i opracowania (s. 421-446); indeks osób i miejscowości (451-465) oraz ciekawy dodatek w postaci ilustracji dotyczących spuścizny kultowej, która zachowała się po małopolskich, żeńskich zgromadzeniach zakonnych z okresu od 2. poł. XVI wieku do 1815 r. (s. 469-488).

Książka Anny Szylar, pt. *Działalność wychowawczo-edukacyjna żeńskich zgromadzeń zakonnych w Małopolsce w okresie potrydenckim do 1815 roku*, stanowi bardzo cenne i solidne studium na temat kształcenia i wychowywania dziewcząt świeckich w szkołach klasztornych w dawnej Polsce. Jest ponadto pierwszą tak udaną próbą przeanalizowania i opisanego tego zagadnienia. Najważniejszy wniosek płynący z recenzowanej lektury, to zwrócenie uwagi na fakt, że w okresie potrydenckim nauka w szkole klasztornej uważana była za niezmiernie prestiżową. Kobieta, która zdobyła tam wykształcenie, posiadała więc zestaw społecznie pożądanego cnót, zaliczana była do elity intelektualnej narodu oraz postrzegano ją jako osobę, która odgrywa ważną funkcję w procesie dalszego wychowania rodziny w duchu religii katolickiej i patriotyzmu. Na wyróżnienie zasługują również wspomniane już aneksy, w których badaczka zawarła ogromną ilość informacji – np. zestawienie żeńskich klasztorów w Małopolsce (od 2. poł. XVI w. do 1812 r.); gradację kar stosowanych w szkołach dla dziewcząt; programy nauczania, czy też nazwiska mistrzyń panien świeckich i samych uczennic przebywających na pensjach. Tabełacyjne ułożenie treści jest nie tylko przejrzyste, ale znacznie ułatwia przyswajanie niejednokrotnie bardzo szczegółowych treści.

Wśród wielu zalet niniejszej rozprawy trudno doszukać się jakichkolwiek mankamentów. Jednym z nich jest niezbyt obszerna bibliografia, która na tle całej pracy wygląda nieco skromnie. Szkoda również, że nie znalazły się w niej światowe lub przynajmniej europejskie tytuły traktujące o edukacji w dawnych czasach. Domyślać się można, że wpływ na taką sytuację miały ograniczenia wydawnicze. Wydaje się również, że obcojęzyczne zakończenie lepiej wyglądałoby zaraz za podsumowaniem napisanym w języku polskim, nie zaś za bibliografią, jak zostało to uczynione w książce. Powoduje to pewne rozbitcie logicznego ułożenia tekstu.

Przytoczone powyżej uwagi nie wpływają jednak na wartość i znaczenie pracy, która jest przykładem gruntownych badań i dogłębnej analizy zasobu archiwalnego. Jej treść z pewnością uzupełni lukę w badaniach na temat kształcenia dziewcząt w szkołach klasztornych w okresie potrydenckim.

Urszula Kicińska

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie